Nr. 198. — Kraków, Sobota 28 Kwietnia 1917. — Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	62 „ 60 „	31 „ 30 „	15 „ 60 „	5 „ 20 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.480.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla numerów zamiejscowych 1579. — Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Leopolda i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hoptasa, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Warszawie). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Platforma dla pokojowych rokowań

Kraków, 28 kwietnia.

Socyaliści obu mocarstw środka, którzy się na narady wspólne co do sposobów zakończenia wojny zebrali byli w Berlinie, dali dowód zupełnie trzeźwej oceny możliwości rokowań, gdy żądali, by czynniki odpowiedzialne obu mocarstw wypowiedziały w sposób oficyalny i niedwuznaczny, że aneksyj żadnych nie pragną. Byłoby to minimum, na zasadzie którego wogóle przystąpićby mogli przedstawiciele socyalnej demokracyi wszystkich państw wojujących do ustalenia warunków, na jakichby pokój sprawiedliwy na przyszłość można było oprzeć. Konferencya, któraby się zebrała bez ustalenia jakiegokolwiek programu uprzedniego ze stron obu, byłaby nie do pomyślenia i zapewne nie doprowadziłaby do żadnego wyniku.

W formie półurzędowej zabrał w tej sprawie głos »Fremdenblatt«, półoficyalny organ austro-węgierskiego ministra spraw zewnętrznych. Właściwie — powiada — oświadczenie obecne byłoby zbyteczne, gdyż rozmaite enuncyacye austro-węgierskiego rządu zawierały już odpowiedź w tym kierunku. Jeśli jednak społeczeństwo raz jeszcze pragnie deklaracyi wyraźnej, można oświadczyć, że monarchia nie żywi żadnych absolutnie planów agresywnych wobec Rosyi i że nie zamierza też wcale rozszerzać terytoryum swego jej kosztem. Ze strony socyalno-demokratycznej, jak i z każdej innej strony, przyznają niezawodnie, że rząd austro-węgierski oświadczył się temsamem w sposób otwarty i wielkoduszny, bez żadnych ogródek.

Dobrze jest, że rząd austro-węgierski ze swojej strony stworzył sytuacyę jasną wobec Rosyi. Poprzednio złożone oświadczenie hr. Czernina, że monarchia z Rosyą demokratyczną, zrzekającą się dążeń panslawistycznych, żyć może w najlepszej zgodzie sąsiedzkiej, zyskało przez artykuł »Fremdenblattu« na wyrazistości, która zbliżenie między obu nieprzyjaciółmi może tylko przyspieszyć. Gdy »Fremdenblatt« jednak pracę pokojową ułatwia, pospieszył równocześnie półoficyalny organ węgierskiego rządu, »Pester Lloyd«, starania hr. Czernina nieco pokrzyżować. »Fakt, że w sformułowaniu wojennych celów Austro-Węgier w stosunku do Rosyi — powiada ten dziennik — zdaje się nie być wykluczono żądanie odszkodowania finansowego, zdaniem wiedeńskich kół dyplomatycznych nie przeszkodzi zawarciu pokoju, jeśli narodowi rosyjskiemu istotnie zależy na zakończeniu dawniej już beznadziejnej zupełnie, obecnie nadto całkiem bezcelowej wojny«.

Czy to zastrzeżenie, do oświadczenia ministerstwa spraw zewnętrznych dodane przez rząd węgierski, na żywioły, skłonne do pokoju w Rosyi, oddziała bardzo korzystnie, wydaje się wątpliwem. Kiereński, najradykalniejszy minister w gabinecie rosyjskim, który i tak uskarżał się, że całkowicie jest odosobniony, mówił tylko o pokoju bez aneksyj i bez odszkodowań. Dodatek »Pester Lloydu« wskazywałby, że stanowisko Austro-Węgier w sprawie pokojowych żądań nie jest identyczne nawet z najradykalniejszemi poglądami w Rosyi.

Jest wszakże i w samym artykule »Fremdenblattu« przemilczenie umyślne, którego nie można nazwać zbyt szczęśliwem. Gdy konferencya sztokholmska ma wytworzyć teren do porozumienia pomiędzy delegatami wszystkich państw wojujących i gdy artykuł »Fremdenblattu« doskonale zdaje sobie z tego sprawę, zapytując ironicznie, czy wolnościowa Rosya oraz najdemokratyczniejsza Anglia da delegatom swoim równą swobodę ruchów, jaką swoim zapewniają mocarstwa centralne, enuncyacya w sprawie pokoju zapewnia tylko, że monarchia nie ma agresywnych planów wobec Rosyi. Przeciwnicy powiedzieć mogą, że łatwo przychodzi Austro-Węgrom zrezygnować z nabytków kosztem Rosyi. Terytoryum rosyjskie niegdyś, które jest zajęte przez wojska austro-węgierskie, może być ze względu na położenie swoje brane w rachubę tylko w łączności z Królestwem Kongresowem i jego losy musi podzielić. Zresztą monarchia żadnych nabytków kosztem Rosyi nie ma w swojem ręku. O terytoryach wszakże, które kosztem innych państw monarchia zbrojną ręką dzierży, enuncyacya »Fremdenblattu« milczy dyskretnie. Gdy przeciwnicy nie tają wcale, że nie zawrą pokoju, jeśli Czarnogóra, Serbia i Rumunia nie będą restytuowane, rząd austro-węgierski nie wypowiada się w tej sprawie. Enuncyacya »Fremdenblattu« najwidoczniej obliczana jest tylko na pokój odrębny z Rosyą. Liczy ona na to, że Rosya wojną jest już wyczerpana zupełnie i że pokój zawrzeć musi bez względu na sprzymierzeńców, z którymi związały ją interesa finansowe i prestige polityczny. Gdy socyalna demokracya, której przedstawiciele zjechać się mają w Sztokholmie, oświadcza bez ogródek, że uważa za możliwy tylko pokój powszechny, i że ułatwić zawarcie tego właśnie pokoju ma zjazd sztokholmski, rząd austro-węgierski zaopatruje delegatów swojej socyalnej demokracyi w pełnomocnictwa tylko w stosunku do Rosyi.

Socyalno-demokratycznemu posłowi do parlamentu niemieckiego, Heinemu, nawet i ta enuncyacya wydaje się godną zazdrości. Korespondentowi »N. W. Journalu« zwierzał się poseł, że niemiecka socyalna demokracya stara się oddawna, by równie jasne oświadczenie złożyły Niemcy. »Jeśli rząd niemiecki — powiada — nie chce popaść w światło fałszywe i przy zawieraniu pokoju nie chce się znaleźć w położeniu niekorzystnem dla Niemiec, musi się zdecydować na takiesamo oświadczenie, jakie złożył rząd austro-węgierski. Tego zdania są politycy przewidujący i to odpowiada nastrojowi znacznej większości niemieckiego narodu.

Życzenie posła Heinego, by rząd niemiecki raz wreszcie o swoich warunkach wypowiedział się otwarcie, zdaje się dzisiaj bardziej umotywowanem, niż kiedykolwiek indziej. A oświadczenie niedawne oficyalnej »Norddeutsche Allg. Ztg.« wypełniono było tylko ogólnikami. I to wszakże wydało się już za daleko idącem sferom wszechniemieckim. Artykuł wstępny »Berliner Lokal Anzeigera« przyniósł ostrą polemikę, która mówi o nagrodach, jakie rząd niemiecki otwarcie przyrzec musi żołnierzom i obywatelom niemieckim za tyle wyrzeczeń. »Lokal Anzeiger« żąda słów silnych od niemieckiego rządu.

To, co »Lokal Anzeiger« załatwił ogólnikiem tylko, rozwijał szczegółowo poseł dr. Dietrich Han, dyrektor Związku ziemian. Mówił on, że w posiadanie niemieckie przyjść musi obszar pomiędzy Metz a Verdun i że przemysł górniczy z nad Ruhry musi się przenieść nad Saarę. Mówił o niezbędności ziemi na kolonizacyę. Ziemia ta jest w Kurlandyi i na Litwie, i ziemi tej Niemcy nie wydadzą. W Polsce również Niemcy zgłaszają pretensye do pól nieuprawnych. Niemcy otrzymać muszą gwarancye, że jako Niemcy będą mogli osiedlać się w Polsce, która oczywiście nie otrzyma samodzielnej polityki zewnętrznej.

Słowem, poseł Han stawiał warunki takie, jak gdyby mocarstwa koalicyi rzucone były na obie łopatki i jak gdyby Niemcy dyktować im miały warunki. Tak przygotowują Wszechniemcy z Rzeszy ze swej strony konferencyę dla ułatwienia pokoju... *Stopp.*

Przed uruchomieniem parlamentu.

Program prac Izby posłów.

Wiedeń, 28 kwietnia.

Jedną z najważniejszych czynności Izby posłów będzie jej ukonstytuowanie się. Dotychczasowy prezydent Izby dr Sylvester pożegnał się już pisemnie z wszystkiemi stronnictwami, a równocześnie wezwał posłów na konferencyę, która odbędzie się dnia 3 maja w sprawie kandydatur na nowego prezydenta Izby. Stronnictwa zajmują się żywo tą kwestyą. Kandydaturę p. Dobernigga zwalczają Słowianie południowi, popierani przez Czechów. Wobec tego wysuwa się na pierwszy plan kandydatura dra Stölzla, zastępcy marszałka Salzburga.

Co do prac parlamentu zaproponował dr Sylvester następujący porządek:

1. Ukonstytuowanie się Izby.
2. Udział Izby w akcie uroczystej przysięgi cesarza na konstytucyę.
3. Wybór trzech nieustających komisyj, liczących po 50 członków, a mianowicie komisyi finansowej, wojenno-gospodarczej i politycznej.
4. Wybór delegacyj.

Główne prace skoncentrują się w komisyach, zaś Izba zajmie się kwestyą aprowizacyi i pokoju. Parlament austryacki niewątpliwie oświadczy się za pokojem bez aneksyj wobec Rosyi.

Skompletowanie Rady państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 28 kwietnia.

„N. Fr. Presse“ donosi, że Izba posłów liczy obecnie tylko 463 posłów zamiast 516. Równocześnie ze zwołaniem Rady państwa należy oczekiwać nominacyi wielu dożywotnich członków Izby panów. Minimalnie mianowanoby 36 nowych członków dożywotnich, maksymalnie, t. j. w uzupełnieniu do 170, mianowanoby 56 członków.

Wojna.

Interpelacya pokojowa w parlamencie francuskim.

(Telefonem).

Hamburg, 28 kwietnia.

„Hamb. Fremden-Blatt“ donosi z Genewy: Francuska mniejszość socyalistyczna postanowiła, wedle doniesienia lyońskiego „Progres“, wnieść w Izbie deputowanych do ministra Ribota **interpelacyę w sprawie stanowiska Francyi wobec ruchu pokojowego.** Interpelacyę podpisało 115 deputowanych.

Pokojowy nastrój wśród robotników francuskich.

(Telefonem).

Hamburg, 28 kwietnia.

„Hamburger Fr. Blatt“ donosi via Szwajcarya z Lyonu:

Francuscy robotnicy amunicyjni urządzają zgromadzenia i manifestacye na rzecz rychłego zawarcia pokoju. Rząd czyni różne przygotowania z obawy przed rozruchami w dniu 1 maja. Syndykaliści francuscy **uchwalili urządzić w tym dniu strajk generalny.**

Rezygnacya z aneksyi.

Berlin, 28 kwietnia.

»Vorwärts« nazywa rezygnacyę rządu austryacko-węgierskiego z aneksyi wyraźnem oświadczeniem, i zaznacza, że między Austro-Węgrami a Niemcami panuje zupełna zgoda, tak, że należy przyjąć, że między wierszami »Fremden-Blattu« wyczytać można także prawdziwe zdanie rządu niemieckiego, którego w »Nordd. Allg. Ztg.« daremnie szukano.

Przedwczesna wiadomość.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 28 kwietnia.

Petersb. ag. tel. zaprzecza doniesieniu z dnia 25 b. m., jakoby rząd tymczasowy rosyjski przygotował **notę do sojuszników o celach wojennych. Wiadomość oznaczono jako przedwczesną.**

Neutralność Hiszpanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Madryt, 28 kwietnia.

(Iskrowa depesza przedstawiciela c. k. biura koresp. — Spóźniona).

W oficyalnej nocie oświadcza rząd, że wobec państw prowadzących wojnę **zachowa ścisłą neutralność,** przestrzegać będzie zajmowanego dotąd przez Hiszpanię stanowiska, mianowicie pozostanie wiernym wszystkim kompromisom, zawartym w traktatach i deklaracyach i zawsze dbać będzie o obronę godności, honoru i wszystkich żywotnych interesów kraju.

Konferencya socyalistów w Sztokholmie.

(Telefonem).

Berlin, 28 kwietnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Hagi: Dzienniki holenderskie oświadczają, że konferencya w Sztokholmie tylko wtedy przyniesie korzystny rezultat, jeżeli socyaliści rosyjscy będą mieli za sobą dostateczną ilość zwolenników, jeżeli mocarstwa centralne będą umiarkowane w warunkach pokojowych i jeżeli socyalistom neutralnym uda się zbudować most między mocarstwami wojującemi. Odpowiedzi na te pytania da konferencya. Jedno jednak jest pewnem, a mianowicie, że wszelkie rokowania byłyby bezużytecznemi, gdyby konferencyi nie udało się usunąć trzech kwestyj: 1) Kto ponosi winę wybuchu wojny; 2) Co się stanie z Alzacyą i Lotaryngią; 3) Jakie będą gwarancye przyszłego pokoju.

Wilson za republiką żydowską.

Amsterdam, 28 kwietnia.

Londyńskie »Daily News« donoszą z Waszyngtonu, że wśród zamiarów Wilsona jest też **plan utworzenia republiki żydowskiej w Palestynie.**

Z Rosyi.

O przyszłą konstytuantę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 28 kwietnia.

„Morning Post“ donosi z Petersburga: Liczba deputacyj, które z różnych frontów nadpływają do stolicy, **tak się wzmaga, że potrzebne są zarządzenia, celem przeszkodzenia dalszemu ich napływaniu.**

Z różnych prowincyj nadchodzą wiadomości **o niepokojach agrarnych. Kilka miasteczek proklamowało małe republiki.** Agitatorzy pracują gorliwie w całej Rosyi i wszystko wskazuje na to, że **konieczne jest jak najrychlejsze zwołanie konstytuanty.**

Korespondent „Morning Post“ donosi, że zawszechrosyjski kongres zastępców **robotników, żołnierzy i chłopów,** którzy mają się zebrać w Petersburgu w trzecim tygodniu miesiąca maja, gdyż to byłaby najkrótsza droga do przywrócenia porządku. Jakkolwiek tysiące osób opuszcza Petersburg, udając się na prowincyę i pociągi strasznie są przeładowane, jednak w mieście nie widać ubytku, gdyż ciągle napływają nowe fale ludności.

Rusini w Rosyi.

(Telefonem).

Norymberga, 28 kwietnia.

»Fränk. Courier« donosi ze Sztokholmu: Wedle doniesień dzienników petersburskich, ruch ruski przybiera poważne i niebezpieczne rozmiary. **Kongres Rusinów,** który obradował w Kijowie, **oświadczył się za niezawisłą republiką ruską.** Rada robotniczo-żołnierska, otrzymawszy doniesienie o tych zajściach, powołała przedstawicieli Rusinów do Petersburga **i oświadczyła im, że gdyby Rusini chcieli oderwać się od Rosyi, rząd prowizoryczny użyje przeciw nim bagnetów.**

Prof. Hruszewski zaprotestował przeciw temu.

Wiadomość powyższa wydaje się nieprawdziwą, ponieważ Hruszewski jest państwowcem rosyjskim i zadowalnia się autonomią prowincyj ruskich, a nawet wzywa do tworzenia armii ukraińskiej przeciw mocarstwom centralnym.

Agitacya i zamieszanie w armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 28 kwietnia.

„Petit Parisien“ donosi z Petersburga o agitacyi w armii, że **rozmaite stronnictwa starają się pozyskać armię dla swoich idei.** Rząd wywiera nacisk na armię, aby utrzymać porządek i dyscyplinę, podczas gdy komitet wykonawczy rady robotników i żołnierzy przeprowadza reorganizacyę w duchu demokratycznym, tak, że stanowisko armii zbliża się do celów i życzeń przewidzianych przez radę robotników i żołnierzy.

Lenin i jego przyjaciele agitują usilnie nawet w koszarach **na rzecz komunizmu i pokoju.** Jak armia reaguje na rozmaite kierunki, można na razie wnioskować ze stanowiska kongresu w Mińsku. Ale ogólny kongres armii, który zbierze się dnia 8 maja w Petersburgu, przyniesie dopiero wyjaśnienie. Za poradą naczelnej komendy minister wojny Guczkow musiał jeszcze niedawno **przenieść w stan spoczynku 14 wysokich oficerów armii południowo-zachodniej.**

General Brusiłow pragnie, aby **konstytuanta zwołaną została do Moskwy, lecz aby odbyła się dopiero po wojnie,** ponieważ żołnierze wezmą udział w wyborach, a walka wyborcza musi być bardzo ożywioną, co w czasie wojny jest bardzo trudnem.

Przegląd urlopowanych Legionistów.

Z komendy Legionów polskich otrzymujemy następujący komunikat:

»Wszyscy legioniści, którzy otrzymali dłuższe urlopy z powodu złego stanu zdrowia (urlopy po superarbitryum, urlopy dla rekonwalescencyi itp.) mają natychmiast zgłosić się do jednego z niżej wymienionych szpitali, znajdujących się najbliżej miejsca obecnego pobytu urlopowanych i tam oczekiwać przybycia komisyi lekarskiej, która orzeknie o ich dalszem przeznaczeniu. W rachubę wchodzą szpitale Czerwonego Krzyża w Piotrkowie, Radomiu, Kielcach, c. i k. Szpital rezerwowy 1/4 w Lublinie, c. i k. Szpital forteczny Nr. 4 w Krakowie, Szpital rezerwowy Legionów polskich w Dęblinie, Dom Ozdrowieńców Legionów polskich w Kamieńsku, Szpital forteczny I i III w Warszawie, szpitale garnizonowe w Zegrzu, Ostrowie, Ostrołęce i Zambrowie«.

Podpisano: Szef sztabu
Leon Berbecki, podpułkownik.

Skuteczność walki z lichwą.

W krótkiej notatce kronikarskiej donieśliśmy wczoraj o znacznym spadku cen wyrobów z przędzy. Jest ono skutkiem rozporządzenia cesarskiego przeciw lichwie cen, przeciw któremu koła kupieckie, zwłaszcza wiedeńska Izba handlowa tak gwałtownie protestowały. Wielkie partye towaru wychodzą z ukrycia i sprzedają się o 50 procent taniej. Jest to tak zwany towar pokojowy, który hurtownicy trzymali na składzie i którego ceny musiano teraz wykalkulować tylko na podstawie kosztów nabycia. Taksamo potaniało w Wiedniu obuwie. W niektórych sklepach buciki damskie sprzedawano po 17 K, męskie po 24 K. Panował przed niemi ścisk, gdy rozeszła się wieść, że są do sprzedania »buciki pokojowe«. Utworzono regularne »ogonki«, i czekający ludzie otrzymali numery, normujące ich porządek. Oczywiście zapasy rychło rozsprzedano i teraz sklepy są zamknięte. Dzienniki zwracają uwagę na niebezpieczeństwo które może powstać stąd, że teraz w ten »pokojowy« towar zaopatrywać się będą bogate chomiki lub spekulanci; dlatego proponują takie samo uregulowanie poboru tych artykułów, jak to się stało w zakresie najważniejszych środków żywności. Jeszcze jedną przyjemną nowość wprowadziło rozporządzenie, mianowicie uwidocznianie cen na wystawach. Jestto zwłaszcza dla sprzedawców środków żywności uciążliwe, ale dla ludności wygodne.

W »Zeit« sekretarz gremium wiedeńskiego kupiectwa wyjaśnia, że te tańsze ceny nie były dokładnie kalkulowane na nowych podstawach; kupcy wyznaczyli je dla świętego spokoju, aby wobec niejasnych przepisów rozporządzenia nie narażać się na kary. Kupiec wogóle nie był dotychczas przyzwyczajony kalkulować według każdorazowych kosztów nabycia, tylko według stosunków podaży i popytu. Zysk może być tylko obywatelski, to znaczy — według znanego orzeczenia najwyższego trybunału z marca b. r. — nie może być większy od tego, jaki osiągano na danym towarze podczas pokoju. Nic dziwnego tedy, że niektóre towary teraz potaniały, lecz dotyczy to tylko starych zapasów z r. 1914 i 1915; nowsze wyroby będą oczywiście o wiele droższe, gdyż cena nabycia była droższa.

Tymczasem wiedeńska Izba handlowa zwołała ankietę dla omówienia braków rozporządzenia. Jako główny brak podniesiono elastyczność pojęcia »przedmiotu użytkowego«. Zdarzyło się przecież, że organa policyi wzywały jubilerów do uwidaczniania cen klejnotów na wystawach. Domagano się dalej jak najrychlejszego wejścia w życie urzędów do badania cen.

W tensam dzień, kiedy się odbyła ankieta, ministerstwo sprawiedliwości wydało do sądów reskrypt, zawierający wskazówki o stosowaniu rozporządzenia przeciw lichwie cen. Reskrypt uwzględnia po części skargi kupców i zaleca sądom wielką ostrożność. Pojęcie »przedmiotu użytkowego« precyzuje reskrypt tak, że odnosi się ono tylko do rzeczy ruchomych, nie zaś nieruchomych. Do ruchomych należą jednak także materyały, które służą do budowania domów, stajen itp. Wyjątek od dochodzenia za lichwę cen mają stanowić przesadne żądania zapłaty za pracę. Przy wydawaniu opinii dla sądów o konkretnych wypadkach lichwy urzędy dla badania cen mają na ogół trzymać się tzw. cen kierowniczych, które mają same ustanowić. Przepis ten daje uczciwym kupcom ochronę przed dochodzeniami sądowemi, według par. 20 rozporządzenia, jeżeli nie przekroczyli cen kierowniczych. Zresztą reskrypt uzasadnia, a nawet usprawiedliwia różne ostre przepisy rozporządzenia cesarskiego. Zalecając sądom ostrożność ostrzega; »bezwzględne postępowanie (Draufgehen) bez gruntownego badania motywów podejrzenia, byłoby drogą niewłaściwą. Szkoda byłaby często większą, niż pożytek, zwłaszcza gdy idzie o osoby i przedsiębiorstwa, cieszące się dotąd dobrą reputacyą«. Zadaniem rozporządzenia było »zwalczać nadmiar drożyzny (a więc nie drożyznę, tylko jej nadmiar. U. red. N. Ref.) i wdrożyć redukcyę cen«. Cel ten byłby chybiony, gdy sposób stosowania rozporządzenia miał odstraszyć sfery rolnicze, przemysłowe i kupieckie od produkcyi, handlu lub importu. Szczególna ostrożność zaleca się zwłaszcza w czasie przejściowym, zanim zaczną urzędować biura do badania cen.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 27 kwietnia.

(Dziwne karyery. — Z centrali dla paszy bydlęcej. — Ze spraw aprowizacyjnych. — Zaniedbane moralnie dzieci. — Zepsucie wśród dziewcząt. — Co mówi klinika. — Wina matek. — Kosztowne stroje).

(x.) Dziwne karyery — możnaby powiedzieć z Janem Lamem, który owych słów użył jako tytułu do jednej ze swoich powieści. Tylko to, co za czasów Lama było dziwną karyerą, jest niczem wobec dzisiejszych wojennych karyer, ale nie na froncie, tylko w głębi kraju — »in Hinterland«. Zwłaszcza w rozmaitych centralach trafiają się karyery, godne podziwu i zastanowienia się. Oto na przykład co pisze „Reichspost“ o wojennej Centrali dla paszy. „Nie potrzeba podnosić, jak ważną jest centrala dla rolnictwa, w którem inwentarz żywy odgrywa pierwszorzędną rolę. Przeciwko tej centrali podnoszą się liczne zarzuty — pisze »Reichspost« — a powody należy przypisać owemu systemowi, mocą którego pewne osoby, znające się dobrze ze sobą, ale nie znające się na tym, lub owym fachu, podejmują się zadań, które właśnie należą do tych fachów.

„Dyrektorem centrali dla paszy, pobierającym 36 tysięcy koron rocznej płacy, jest p. Margulies, który dawniej handlował kukurudzą. Syn jego, Otton, jest wysokim urzędnikiem tej centrali. Przyszły zięć dyrektora, Hirsch, niegdyś jubiler, jest obecnie w tej centrali kierownikiem oddziału paszy dla Wiednia. Dwaj szwagrowie dyrektora są urzędnikami centrali, siostrzeniec dyrektora, Silbermann, jest doradcą aprowizacyi urzędników centrali, drugi siostrzeniec, dr Sternberg, jest lekarzem Kasy chorych w tejże centrali. Dawniejszy wspólnik interesu kukurudzianego p. Marguliesa, niejaki Urban, jest szefem oddziału, a dawni oficyaliści firmy Marguliesa, p. Landmann, Boxer i Spira, zajmują obecnie dobrze płatne posady w owej centrali. Dalej na kierujących stanowiskach są panowie Rechnitzer, Deutsch, Fischmann, Fischer, Graf i inni, przyjaciele dyrektora i przeważnie węgierscy handlarze.

„Czy rzeczywiście tylko krewni, znajomi i przyjaciele dyrektora centrali znają się na sprawach paszy dla bydła? — zapytuje „Reichspost“. — Czy ten osobisty „status“ centrali jest trafnym wyrazem tych sfer ludności, które paszę produkują i potrzebują jej? Wyobrażaliśmy sobie inaczej austryackie rolnictwo“.

Sprawy aprowizacyjne tak pochłaniają wszystkich, że wypadki, któremi przed wojną niktby się nie zajmował, są obecnie szeroko omawiane w prasie. Oto przykład. Jak donosi „Korespondenz König“, nadeszła do Wiednia koleją posyłka, złożona z 780 zabitych jagniąt siedmiogrodzkich. —

Przy oględzinach weterynarskich okazało się, że znaczna część mięsa już trąciła i trzeba je było oddać do przeróbki zakładowi termochemicznemu. — Mięso zepsuło się skutkiem niedbalstwa wysyłających, którzy prawdopodobnie załadowali niewystygłe jeszcze mięso. Nadawcy ponieśli szkodę, wynoszącą około 60.000 koron, ale prasa tutejsza podnosi, że większą jeszcze szkodę i krzywdę wyrządzono tutejszym konsumentom.

Bardzo ujemnie wpływa stan wojenny na dziatwę. Jak donosi „N. W. Journal", ankieta, urządzona w dyrekcyach szkół wiedeńskich wykazała, że wśród dzieci wiedeńskich, obowiązanych do nauki szkolnej, **znajduje się 14.600 zaniedbanych moralnie. Przeważna ich część to dzieci nieobecnych ojców, którzy poszli na front** — powiada ów dziennik — ale niepojętą jest tu mała powaga matek wobec dzieci. Należy wymienić dwie główne przyczyny: Liczne kobiety muszą oddawać się pracy zarobkowej poza domem i nie mają czasu na zajmowanie się dziećmi. Smutniejszą natomiast jest ta okoliczność, że dużo kobiet nie tylko daje dzieciom zły przykład, ale nawet wprost wprowadza je na drogę występku. Można to codziennie stwierdzić w stowarzyszeniu »Opieki« przy ulicy Cesarskiej pod l. 92. Władze odstawiają tu dziewczęta, które przy konfrontacyi z matkami zeznają, że matki zmuszają je do kradzieży, tudzież innych występków. Często nie potrzeba ani namowy, ani zachęty. Wystarcza pobłażliwość i obojętność ze strony matek. Czasem także dobra wiara.

Oto przykład jeden z wielu. Pewna 15-letnia panienka otrzymała posadę kasyerki kolejowej. Zaznajomiła się z jednorocznym ochotnikiem bez wiedzy rodziców. Chcąc się podobać swojemu wielbicielowi, wydawała dużo na stroje i dopuściła się wreszcie sprzeniewierzenia w kasie. Ojciec tej panienki znajduje się w polu, a matka wierzyła opowiadaniu córki o dodatkowej pracy nocnej i dodatkowych honoraryach.

Prostytucya kwitnie. Ponieważ w Wiedniu istnieje przepis, że dziewczyna, znajdująca się pod dozorem policyi, musi mieć lat 18. więc młodsze adeptki udają się do okolicznych miejsc garnizonowych, w których wystarcza 16 lat życia, ażeby można się sprzedawać. Skutki przejmują zgrozą. W czasie od 1 stycznia do 30 listopada zbadano na klinice 1455 kobiet z chorobami płciowemi. Między chorymi było 23 dziewcząt 10-letnich, 57 szesnastoletnich, 57 siedemnastoletnich. Dziewcząt poniżej lat 15 nie objęła statystyka, chociaż były i takie chore.

Wspomnieliśmy o strojach. Oto w jednym ze sklepów śródmieścia znajdują się na wystawie koszule damskie po 160 koron. To są najtańsze, gdyż ceny innych dochodzą do 300 koron za sztukę. Są chusteczki do nosa po 95 koron za sztukę, bluzki damskie po 250 koron, kapelusze po 600 koron. Letnie boa kosztuje od 9.000 do 14.000 koron. Pewien sklep z kapeluszami damskiemi ma także parasolki i laseczki po 150 do 200 koron. Są to laski tańsze, gdyż np. laska Malakka kosztuje 500 koron.

Kronika.

Kraków, 28 kwietnia.

Posiedzenie komisyi aprowizacyjnej. We środę dnia 2 maja b. r. o godzinie 5 po południu odbędzie się posiedzenie komisyi aprowizacyjnej Rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawy bieżące. 2) Sprawozdanie z dostawy bydła dla aprowizacyi miasta za pierwsze 2 tygodnie działalności galic. Zakładu dla obrotu bydłem.

Marki polskie z Warszawy ukazały się już także w Krakowie w obiegu.

Z Kasy oszczędności m. Krakowa. We wtorek 1 maja odbędzie się doroczne posiedzenie Wielkiego Wydziału Kasy oszczędności m. Krakowa.

Kupiectwo w dniu 3 maja. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wzywa kupców i przemysłowców okręgu, ażeby w dniu 3 maja br. ozdobili okna mieszkań, biur i wystaw sklepowych nalepkami, wydanemi przez Towarzystwo Szkoły Ludowej. Należy się spodziewać, że nasze kupiectwo, jak w latach ubiegłych w najszerszej mierze uczyni zadość tym obowiązkom patryotycznym.

Ziemniaki dla więźniów. Prezydyum krajowego sądu karnego w Krakowie z powodu wielkich trudności aprowizacyjnych i braku artykułów żywności postanowiło we własnym zarządzie uprawiać ziemniaki i użyć do tego celu więźniów sądowych. Wynajęto więc odpowiednie grunta miejskie pod Krakowem, które będą uprawione i ziemniakami zasadzone. Dotąd jednakże prezydyum sądu karnego nie dostało potrzebnej ilości ziemniaków do sadzenia, t. j. jednego wagonu. Prezydyum to poczyniło starania, ażeby potrzebne ziemniaki we właściwym terminie otrzymać.

Aprowizacya personalu gazowni miejskiej. Szereg instytucyi i zakładów krakowskich z powodu niezwykle ciężkich warunków bytu ułatwia aprowizacyę swojego personalu w ten sposób, iż sprowadza artykuły spożywcze we własnym zakresie i sprzedaje je po cenach własnych kosztów z wielką korzyścią dla odbiorców. Bardzo umiejętnie pomyślał o swoich pracownikach także zarząd gazowni miejskiej w Krakowie, mający do wyżywienia 1.600 mężczyzn, kobiet i dzieci. Staraniem tego zarządu założono przedewszystkiem wzorową piekarnię przy ulicy Gazowej, wypiekającą codziennie 400 bochenków bardzo dobrego chleba dla pracowników gazowni. Również założono tam warsztat szewski, gdzie robotnicy po bardzo tanich cenach wyrabiają nowe obuwie i naprawiają stare. Ceny są o dwie trzecie niższe od cen pobieranych przez majstrów szewskich. Warsztat ten jest więc ogromną ulgą, zwłaszcza dla dzieci i robotników.

Pomyślano także o własnym sklepie z artykułami spożywczymi, gdzie są na składzie towary po cenach własnych kosztów. Codzienny utarg w tym sklepie wynosi 1.200 do 2.000 koron. Zbytecznem jest dodawać, jak wielkiem dobrodziejstwem jest taki tani sklep spożywczy, który żonom robotników gazowni miejskich zaoszczędza i pieniądze i wiele czasu. Pożyteczne te instytucye powołano do życia dzięki inicyatywie dyr. Seiferta. Podobne ułatwienia ma zaprowadzić także dla swoich pracowników zarząd miejskich tramwajów.

Dzień kwiatka Polskiego Związku Niewiast Katolickich. W niedzielę, dnia 29 b. m. odbędzie się w mieście naszem zbiórka na cele instytucyj stworzonych i prowadzonych przez Polski Związek Niewiast Katolickich, a mianowicie: na Żłóbek, Sekcyę Ochrony Kobiet, uczelnie (ochrony) popołudniowe, bursy dla młodzieży i stacye posiłkowe dla żołnierzy na dworcu krakowskim. Żłóbek przy Alei Krasińskiego mieści 38 dzieci, w dziesięciu uczelniach, szkółkach szycia koronkarstwa i warsztatach szewstwa znajduje opiekę pozaszkolną, praktyczne zajęcie i pomoc w naukach 290 dziewcząt i 50 chłopców. W bursie dla uczniów szkół średnich mieszka i otrzymuje całe utrzymanie 49 wychowanków, a w bursie dla seminarzystek 58 panienek. W ciągu roku 1916, na 1254 zgłoszeń załatwiono 930 spraw. W schronisku znalazło pomieszczenie na pierwszej klasie 512 kobiet, na drugiej 1330. Misya dworcowa zajmuje się przejezdnemi kobietami, bez względu na narodowość i wyznanie. W ubiegłym roku 1916 interweniowała około 1800 razy. Szwalnia zatrudnia 60 robotnic. Prócz tego Ochrona Kobiet prowadzi kurs kroju i szycia dla dziewcząt od lat czternastu. Wreszcie posiada dział Opieki Szpitalnej dla kobiet.

Wyżej wymienione cyfry świadczą najwymowniej o świetnym rozwoju tychże instytucyj, spoczywających w doświadczonych rękach dzielnych i niezmordowanych pracownic „Polskiego Związku Niewiast Katolickich" i niezawodnie zachęcą mieszkańców Krakowa do jak najliczniejszego udziału w składkach. Tym sposobem szerokie koła przyczynią się do dalszego utrzymania wielkiego dzieła, którem słusznie chlubić się może polskie społeczeństwo. Panie, które podjęły się urządzenia stoliku, zechcą zgłosić się dnia 28 b. m. do Czytelni Katolickiej (Szczepańska 5, I p.) po odbiór legitymacyi, puszek i odznak.

Z kraju.

Starostwa ewakuowane nie zostaną przeniesione do Lwowa. Korespondent nowosądecki pisze nam: Starostwa ewakuowane ze wschodniej Galicyi, mające tymczasowe swoje siedziby w Nowym Sączu, otrzymały drogą prywatną wiadomość, iż komendant miasta Lwowa, generał Riml, sprzeciwił się przeniesieniu tych starostw do Lwowa, wobec czego wykluczone jest przeniesienie wzmiankowanych starostw przez namiestnictwo.

(S.)

Maksymalne ceny na wszystkie towary we Lwowie. Kupiectwo lwowskie z własnej inicyatywy wprowadziło nowość, godną uznania — dobrowolne ujednostajnienie cen. Mianowicie organizacye kupieckie lwowskie, reprezentujące drobnych kupców spożywczych, połączywszy się w komitet związku kupców spożywczych i rejonowych we Lwowie, podjęły akcyę, aby wprowadzić uregulowanie cen towarów spożywczych, nieobjętych taryfą maksymalną. Prezydyum wspomnianego związku po porozumieniu się na ogólnem zebraniu kupców w dniu 18 b. m. ułożyło cennik drobiazgowy na przeciąg miesiąca maja, który jako maksymalny obowiązuje dziś wszystkich detalistów. Przyjęcie cen jednolitych ma także na celu, ażeby kupiec czyniąc swe zakupy u hortownika, nie płacił towarów drożej. Powstrzyma to także ciągłe podwyższanie cen środków codziennej potrzeby, oraz t. zw. handel łańcuchowy.

Należałoby o zaprowadzeniu podobnej inowacyi pomyśleć i w Krakowie, gdzie u każdego niemal kupca inna jest cena na artykuły, nieobjęte taryfą maksymalną, a spekulacya na wielką skalę kwitnie aż miło.

Miejskie zbiory sztuki we Lwowie. Onegdaj w ratuszu lwowskim obradowała miejska komisya archiwalno-muzealna. Rozpatrywano cały szereg spraw. Przedewszystkiem postanowiono zająć się wyłączeniem z dawnej registratury magistratu aktów o wartości archiwalnej i wcielić je do zbiorów archiwum m. Co do zbiorów muzealnych, to prace zbiorów Gawalewicza i Barewicza, praca nad katalogowaniem zawartych w nich dzieł postępuje wciąż naprzód.

Komisya przyjęła przedłożony przez archiwaryusza dr Badeckiego inwentarz książek z muzeum Łozińskiego i zezwoliła archiwaryuszowi na wydzielenie dzieł, odnoszących się do malarstwa i rzeźby; dzieła te tworzyć mają podręczną bibliotekę „Galeryi Narodowej". Resztę dzieł ze zbiorów ś. p. Łozińskiego połączono z istniejącymi księgozbiorami. Rekonstrukcya kamienicy królewskiej w Rynku prowizorycznie będzie ukończona po wykonaniu drobnych robót adaptacyjnych na II piętrze — i wówczas **będzie można przystąpić do urządzenia zbiorów muzeum Narodowego i muzeum historycznego m. Lwowa.** Komisya wyraziła podziękowanie ofiarodawcom, którzy ostatnio wzbogacili zbiory galeryjne archiwum m. kilkoma cennymi zabytkami. Mianowicie w Galeryi Narodowej złożono dwa portrety mal. Arenda (r. 1825), spuściznę po ś. p. radcy Aleksandrze Ściborskim, portret ofiarowany przez p. Fryd. Lachnera, b. prof. krak. szkoły przem., oraz dary mieszczanina lwowskiego p. Leona Bratkowskiego, rodzajowy obraz olejny „U przewozu", dekoratywne obrazy olejne (na drzewie) W. Gersona z cyklu „Pożegnanie".

W końcu uchwaliła komisya zakupić do działu prymitywów Galeryi Narodowej akwarelę malarza warsz. Stanisława Kurczyńskiego, b. naucz. szkoły artyleryi w Warszawie i porucznika gwardyi narodowej (r. 1812) p. t. „Wodospad".

Z Królestwa Polskiego.

Z opery warszawskiej. Występy gościnne p. Pilarz-Mokrzyckiej cieszą się wyjątkowem powodzeniem. O występie p. Mokrzyckiej w „Cyganeryi" pisze sprawozdawca „Kuryera Porannego": P. Mokrzycka, jako Mimi była zachwycająca. Partya ta leży widocznie szczególnie w jej głosie i typie, gdyż śpiew miał pełnię, a tony — okrągłość i słodycz i słowa tchnęły wielkim wdziękiem. — P. Mokrzycka, z wyraźnem zamiłowaniem wymawiała, wypieszczała każdy frazes, wlewając przez to w śpiew duszę i charakter. Bez tego podkładu naturalnej, szczerej mowy serca cała serdeczność i tkliwość natury Mimi wieleby straciła. I dlatego żadna bodaj z naszych śpiewaczek tak doskonałego liryzmu z tej partyi nie wydobywa.

Wykrycie sprawców zamordowania agenta policyjnego. „Głos" warszawski donosi: Pomimo niezmiernie tajemniczych okoliczności, towarzyszących zamordowaniu Czesława Kraszewskiego, agenta kryminalnej policyi niemieckiej, energicznie prowadzone dochodzenie doprowadziło do wykrycia zabójców. Żandarmerya gubernialna aresztowała w okolicach Warszawy trzech sprawców tego zabójstwa. Są to: Karol Formulak, włościanin: Stefan Łujan i Józef Godlewski. Aresztowanych osadzono w więzieniu. Wszystkim grozi kara śmierci.

Kalisz. (Sejmik powiatowy uchwala utworzyć seminaryum nauczycielskie). Na odbytym w dniu 14 b. m. sejmiku powiatu kalisko-tureckiego uchwalono wniosek, przedstawiony przez Koło Polskiej Macierzy Szkolnej, utworzenia w Kaliszu seminaryum dla nauczycieli ludowych i przyznanie na ten cel odpowiedniej subwencyi. Sejmik uchwalił wstawić na ten cel do budżetu w pierwszym roku sumę 12.000 marek i poczynić starania o zapewnienie zapomogi seminaryum na lata następne.

Ze świata.

Spuścizna malarska po Alfredzie Wieruszu Kowalskim. W pismach monachijskich czytamy: W sobotę, dnia 28 b. m. w galeryi Helbinga w Monachium (Wagmüllestr. 15) rozpoczyna się sprzedaż, w drodze aukcyi, dzieł malarskich ś. p. prof. Alfreda Wierusz-Kowalskiego, stanowiących cenną po nim spuściznę artystyczną.

Aukcya obejmuje pokaźną liczbę siedemdziesięciu siedmiu obrazów, pędzla zmarłego mistrza, różnych rozmiarów, lecz równej a zawsze niewątpliwej wartości artystycznej. Sprzedaż w drodze aukcyi puścizny malarskiej Kowalskiego wywołała żywe zainteresowanie w szerokich kołach miłośników sztuki, zgromadzając ich w Monachium.

Niewątpliwie nasze muzea polskie i nasi zbieracze prywatni nie zechcą, ażeby obrazy Wierusza-Kowalskiego dostały się wszystkie w obce ręce.

Zgon superintendenta. W Saratowie zmarł w bieżącym miesiącu zabrany przez Rosyan superintendent zboru kaliskiego, pastor Rudolf Buse. Przebywał on tam razem z zabranym również przez Rosyan pastorem Lothem z Warszawy. Jest to już drugi zgon pastora ewakuowanego. Przedtem bowiem zmarł na wygnaniu pastor Schroeder z Warszawy.

»Neue Musik-Zeitung«, znane i u nas pismo muzyczne, wydawane w Sztuttgardzie, umieściło w zeszycie kwietniowym, jako nutowy dodatek, kompozycyę Stanisława Lipskiego »Mazurek« na fortepian. Znamienna jest uwaga, dodana do kompozycyi, że używana dotychczas powszechnie nazwa ta »Mazurka« jest błędna i należy ją zastąpić nazwą »Mazurek«.

Ślub. Dzisiaj rano odbył się w kościele OO. Kapucynów w Krakowie ślub c. i k. kapitana Karola Dobrowolskiego z p. Zofią Krawczykówną.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 28 b. m. (wznowienie): »Pierwej mama«, komedya w 1 akcie Józefa Korzeniowskiego; »Dzika różyczka«, komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego i »Piosnka wujaszka«, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry (syna).

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 28 b. m., o godzinie 3 po południu: »Grube ryby« M. Bałuckiego; wieczorem: »Domek trzech dziewcząt«, operetka.

Zmarli.

Kamilla z Prokopów Mroczkowska, przeżywszy lat 38, zmarła w Krakowie dnia 28 b. m. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 30 b. m. po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim.

Ze spraw ruskich.

(„Narodnyj Komitet" przeciwko odezwie Rady Stanu).

Jak donosi »Diło«, ruski »Narodnyj Komitet« na swojem posiedzeniu w dniu 23 bm., obok rezolucyj, przytoczonych już przez Biuro korespondencyjne, w sprawach wypadków zagranicznej i wewnętrznej polityki powziął jeszcze uchwałę w sprawie znanej odezwy Tymczasowej Rady Stanu w Warszawie. W uchwale swej »Nar. Komitet« protestuje jak najostrzej przeciw temu ustępowi odezwy polskiej Rady Stanu, w którym »wyrażono żądanie przyłączenia do państwa polskiego obszarów, leżących między Polską a Rosyą, a które dawniej wchodziły w skład państwa polskiego. »Nar. Komitet« uważa to za zamach na samodzielność narodowo-polityczną narodów niepolskich — przedewszystkiem Ukraińców.

»Nar. Komitet« piętnuje przed całym światem ten zaborczy(!) charakter polskiej Rady Stanu, która powołana do życia wolą monarchów państw centralnych dla nadania form prawno-państwowych wyłącznie polskiemu obszarowi etnograficznemu, wyzwolonemu z pod panowania rosyjskiego — występuje, — nie wprowadziwszy tych form w życie — z planami aneksyi wobec Ukraińców, Białorusinów i Litwinów i chce im narzucić panowanie polskie.

»Nar. Komitet« oświadcza, że »dołoży wszystkich starań dla zwalczenia planów aneksyjnych polskich, a widząc przykład bezwzględnego niszczenia żywiołu ukraińskiego (N. B. którego tam nie ma wcale. Prz. red.) w Chełmszczyźnie starać się będzie niedopuścić do tego, aby jakakolwiek cząstka ziemi ukraińskiej weszła w skład państwa polskiego«.

»Nar. Komitet« jest oczywiście zdania, że autorytet jego sięga od morza do morza i że wystarczy mu chcieć, aby inni musieli go słuchać.

W tej samej sprawie uważała za stosowne wypowiedzieć swoją równie decydującą opinię drugie przedstawicielstwo ruskie — komisya parlamentarna klubu ukraińskiego, która pompatycznie oświadczyła:

»Reprezentacya parlamentarna ukraińska musi wypowiedzieć szczególne zdziwienie, że najwyższy organ dopiero co proklamowanego przez mocarstwa centralne państwa polskiego uważa już za właściwe wyciągać rękę po cudze dobro i zagrażać swobodzie innych narodów — Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, chociaż jeszcze wewnętrzne stosunki Polski nie są wyjaśnione, a wolność Polski nie jest dostatecznie zabezpieczona. To wynurzenie polskiej Rady Stanu należy napiętnować jako skrajnie niepolityczną prowokacyę Ukraińców, zwłaszcza w chwili, gdy przewrót wewnętrzny Rosyi, gdy dzisiejszy ruch narodowo-polityczny na Ukrainie rosyjskiej i poczynione już przez rząd rosyjski ustępstwa (szkolnictwo ukraińskie itd.) otwierają przed narodem ukraińskim nowe horyzonty«.

Głosy prasy o piśmie odręcznem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 kwietnia.

Cała prasa austryacka w piśmie odręcznem monarchy do szefa gabinetu hr. Clam Martinica, które już w samo w sobie jest niezwykłe, gdyż nie chodziło tu o dymisyę całego gabinetu, dopatruje się nie tylko nadzwyczajnego uznania zasług szefa gabinetu, lecz ponownego wyznania serdecznej troskliwości cesarza o ludy Austryi i wielkodusznego pojęcia jego misyi, aby łącznie z ludnością w interesie odbudowy Austryi i wielkoduszny ... w duchu ściśle austryackim troszczyć się o dobry byt ludności. Prasa wyraża nadzieję, że przyjmą ludność z znak ... do działalności parlamentu, do którego prasy otwarto wolną drogę przez usunięcie cesarskiego panowania ministeryalnego.

Wojna.

Akcya łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 28 kwietnia.

Urzędownie: Dnia 21 bm. niemiecka łódź podwodna ostrzeliwała skutecznie koło Guraya na zachód od Algieru urządzenia portowe, ważne dla załadowywania kruszców z północnej Afryki. Jeden pomost ładowniczy dla kruszców zawalił się, drugi był ciężko uszkodzony.

Goście francuscy i angielscy w Ameryce.

Haga, 28 kwietnia.

Donoszą tu z Nowego Jorku:

Oficyalny komunikat departamentu stanu w Waszyngtonie podaje do wiadomości publicznej, że 28 komisarzy, mianowanych przez Wilsona, zostało upoważnionych do podejmowania gości i prowadzenia pertraktacyj z Vivianim, marszałkiem Joffrem i Balfourem, który zatrzyma się aż do czasu przyjazdu delegacyi francuskiej w Waszyngtonie. Komisarze rozdzieleni są na siedem poszczególnych sekcyj, a mianowicie: spraw zagranicznych, wojny, marynarki, finansów, amunicyi, blokady, oraz żywności. Wilson osobiście zastrzegł sobie prawo konferowania z przedstawicielami Francyi i Anglii sam na sam.

Pisma amerykańskie zapowiadają, że przyjęcie marszałka Joffra będzie takie, jakiego nie doznał jeszcze żaden z mężów, przybywających do Stanów Zjednoczonych.

Obowiązkowa służba wojskowa w Ameryce.

Rotterdam, 28 kwietnia.

»Daily Telegraph« donosi z Nowego Jorku: Izba reprezentantów uchwaliła 235 głosami przeciwko 18 przedłożenie rządowe o **obowiązkowej służbie wojskowej** w Stanach Zjednoczonych. Wstrzymało się od głosowania 80 członków Izby.

Aprowizacya państw neutralnych.

Berlin, 28 kwietnia.

»United Press« donosi z Nowego Jorku, że senat amerykański przedsięweźmie szereg środków, celem **zmniejszenia wywozu do Norwegii, Danii i Szwecyi,** ponieważ znaczna część wywiezionego towaru wędruje następnie w innem opakowaniu lub w przeróbce do państw centralnych. Nad eksportem, przeznaczonym do wymienionych państw, roztaczano coprawda w ciągu dwóch lat ubiegłych dokładną kontrolę, ale kontrola ta nie była o tyle ścisła, żeby od czasu do czasu nie przedostało się do państw skandynawskich więcej towaru, aniżeli one mogą zużyć na własne potrzeby. Co do każdej przesyłki, przeznaczonej do Danii, Norwegii i Szwecyi, trzeba będzie w przyszłości otrzymywać zezwolenie odnośnych władz, które zbadają, o ile z danej przesyłki mógłby ewentualnie korzystać nieprzyjaciel.

Odezwa żołnierzy rosyjskich do robotników.

Sztokholm, 28 kwietnia.

Wobec żądań pewnej części robotników rosyjskich, aby pomimo wojny zaprowadzono 8-godzinny dzień roboczy, wydali delegaci wojskowi do robotników odezwę treści następującej:

»Pracujemy dzień i noc w okopach pomimo ustawicznego niebezpieczeństwa śmierci bez najmniejszego szemrania. Wobec tego możecie i wy pracować dziesięć lub dwanaście godzin w warsztatach waszych i być zadowolonymi z zarobków, jakie otrzymujecie, i z bezpieczeństwa, jakiego zażywacie. O ile będzie zgoda pomiędzy armią a robotnikami, będzie Rosya mogła zwycięstwem swojem zabezpieczyć tryumf wolności i nowej ery pokojowej, o ile zaś będziemy niezgodni pomiędzy sobą, przygotujemy tem samem teren dla przywrócenia caratu, umocnionego bagnetami niemieckimi«.

Komitet wojskowy składa się z 50 oficerów i 150 żołnierzy. Ma on poza sobą w samym tylko Petersburgu 60.000 żołnierzy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.